



Krağ Biblijny nr 51

w "Szkole Słowa Bożego" - gazetka dla
każdego! SP i LO im. św. Jana Pawła II
Siostr Prezentek w Rzeszowie

XX Niedziela zwykła 18 VIII 2024

Chleb z nieba J 6,51-58

(51) Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba. Jeśli kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki. Chlebem, który Ja dam, jest moje ciało za życie świata. (52) Sprzeczali się więc między sobą Żydzi mówiąc: Jak On może nam dać /swoje/ ciało do spożycia? (53) Rzekł do nich Jezus: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Jeżeli nie będziecie spożywali Ciała Syna Człowieczego i nie będziecie pili Krwi Jego, nie będziecie mieli życia w sobie. (54) Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne, a Ja go wskreszę w dniu ostatecznym. (55) Ciało moje jest prawdziwym pokarmem, a Krew moja jest prawdziwym napojem. (56) Kto spożywa moje Ciało i Krew moją pije, trwa we Mnie, a Ja w nim. (57) Jak Mnie posłał żyjący Ojciec, a Ja żyję przez Ojca, tak i ten, kto Mnie spożywa, będzie żył przeze Mnie. (58) To jest chleb, który z nieba zstąpił - nie jest on taki jak ten, który jedli wasi przodkowie, a poumierali. Kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki.

Św. Jan Paweł II – Komentarz do Ewangelii, wydawnictwo m, Kraków 2011

Komentarz homiletyczny do **Ewangelii wg św. Jana**

J 6,51-58 – Ciało moje jest prawdziwym pokarmem, a krew moja jest prawdziwym napojem

„Kościele święty, chwal swojego Pana” (por. Ps 147b,12).

Takie wezwanie rozlega się w liturgii. Odpowiada ono jakby dalekim echem wezwaniu, które Psalmista skierował do Jerozolimy: **„Chwal, Jerozolimo, Pana, wysławiaj Twego Boga, Syjonie. Umacnia bowiem zawory bram twoich i błogosławił synom twoim w tobie”** (tamże ww.12-13).

Kościół wyrósł z Jerozolimy i nosi najgłębiej w swoim sercu to wezwanie do chwały żywego Boga. (...).

Kościół wyrósł z Jerozolimy Starego Przymierza jako Ciało zespolone w jedno poprzez Eucharystię.

- ❖ **„Ponieważ jeden jest chleb, przeto my, liczni, tworzymy jedno ciało. Wszyscy bowiem bierzemy z tego samego chleba”** (1 Kor 10,17)
- ❖ **„Chleb, który łamiemy, czyż nie jest udziałem w Ciele Chrystusa?”** (1 Kor 10,16)
- ❖ **„Kielich błogosławieństwa, który błogosławimy, czyż nie jest udziałem we Krwi Chrystusa?”** (1 Kor 10,16).

Pragniemy oddać szczególną cześć – uwielbić aktem publicznym i uroczystym – ten chleb i ten kielich, przez które uczestniczymy w Ciele i Krwi Jezusa Chrystusa!

Wszystko co czynimy: ta Najświętsza Ofiara, którą teraz sprawujemy, i ta eucharystyczna procesja, która z kolei przejdzie ulicami Rzymu (od Bazyliki na Lateranie do bazyliki Matki Bożej na Eskwilinie) – ma to jedno na celu: uwielbić ten Chleb i ten Kielich, poprzez które Kościół uczestniczy w Ciele i Krwi Jezusa Chrystusa.

Jerozolimo, chwal swojego Boga.

Jezus Chrystus mówi: **„Kto spożywa moje Ciało i Krew moją pije, trwa we Mnie, a Ja w nim. Jak Mnie posłał żyjący Ojciec, a ja żyję przez Ojca, tak i ten, kto Mnie spożywa, będzie żył przeze Mnie”** (J 6,56-57).

Takie jest życie Kościoła na co dzień.

- ❖ Życie to toczy się w eucharystycznym ukryciu, świadczy o nim lampa płonąca dzień i noc przed tabernakulum.
- ❖ Życie to toczy się również w ukryciu dusz ludzkich: w wewnętrznym tabernakulum człowieka.

Kościół nieustannie celebruje Eucharystię, otaczając najwyższą czcią tę tajemnicę, jaką ustanowił Chrystus w Ciele i Krwi swojej – tę tajemnicę, która jest życiem wewnętrznym ludzkich dusz.

Czyni to z całą świętą dyskrecją, na jaką ten sakrament zasługuje.

Ale jest jeden taki Dzień, kiedy Kościół pragnie o tej swojej Wielkiej Tajemnicy mówić całemu światu. Mówić na ulicach i placach, śpiewać głośno chwałę swojego Boga. Tego Przedwiecznego Boga, który stał się Ciałem i Krwią, Pokarmem i Napojem ludzkich dusz.

„**Chlebem, który Ja dam, jest moje Ciało za życie świata**” (tamże, w.51). Trzeba więc, aby „świat” o tym wiedział. Trzeba, ażeby „świat” przyjął Orędzie eucharystyczne – Orędzie Ciała i Krwi Chrystusa.

Pragniemy więc otoczyć w uroczystym pochodzie ten „Chleb, przez który my – liczni – tworzymy jedno Ciało”.

Pragniemy iść i mówić – śpiewać – wyznawać:

- ✚ **Oto Chrystus – Eucharystia – posłany przez Ojca.**
- ✚ **Oto Chrystus, który żyje dla Ojca,**
- ✚ **Oto my, w Chrystusie; my, którzy spożywamy Jego Ciało i Krew, my, którzy żyjemy przez Niego; przez Chrystusa – Eucharystię. Przez Chrystusa – Przedwiecznego Syna Bożego.**

„**Kto spożywa Jego Ciało i pije Jego Krew, ma życie wieczne .. On, Chrystus – wskrzesi go w dniu ostatecznym**” (por. tamże, w.54).

Temu „światu”, który przemija – temu Miastu, które przemija również, choć nazwane jest „miastem wiecznym” – pragniemy głosić Życie wieczne, które jest przez Chrystusa w Bogu; życie wieczne, którego początkiem i znakiem ewangelicznym jest Zmartwychwstanie Chrystusa. Życie wieczne, które przyjmujemy jako Eucharystię: sakrament życia wiecznego.

Jerozolimolimo! **Kościół święty! Chwal swojego Boga!** Amen.

Niedzielnik B Adam Szustak OP,

wyd. W drodze – Poznań 2020

Nie pij tej wody! (Ef 5,15-20)

Dziś zatrzymamy się przy fragmencie Listu św. Pawła do Efezjan, który zawiera niezwykle proste, ale i poruszające wskazówki dotyczące tego, jak żyć.

Skąd taki temat w listach Pawłowych?

Otóż stąd, że Paweł, gdy głosił Słowo Boże, bardzo dużo podróżował i w wielu miasteczkach zakładał gminy chrześcijańskie.

W niektórych przebywał dłużej, w innych krócej, ale wiemy z opisów biblijnych, że z wieloma założonymi przez siebie „parafiami” utrzymywał regularne kontakty między innymi przez pisane przez niego listy.

Wiele z nich zawiera bardzo mądre wywody teologiczne, ale są też takie, w których Paweł odnosił się do problemów konkretnych wspólnot i do sytuacji ludzi, których znał.

Chciałbym więc dziś przyjrzeć się tym porodom życiowym, które znajdujemy w Liście do Efezjan, które są według mnie jak celne strzały, bo mówią o najważniejszych sprawach w najtrafniejszy sposób.

Będzie więc w punktach, bo i Paweł jest w tym bardzo rzeczowy i konkretny.

Pierwsze zdanie: „Wyzyskujcie chwilę sposobną, bo dni są złe”.

Paweł, patrząc na życie w Efezie, ale z pewnością nie tylko tam, stwierdza, że czasy, w których przyszło im żyć, to niezbyt dobry moment dziejowy. I jak nietrudno zauważyć, tą diagnozę można przyporządkować niemalże do każdej epoki.

Gdy przecież popatrzymy na nasz XXI wiek, to również prawdziwa jest Pawłowa myśl: „dni są złe”.

Co jednak ważniejsze w tym zdaniu autora Listu do Efezjan?

Paweł nie mówi: „Żyjemy w trudnych czasach, straszna bieda wokół i grzech się panoszy, prosimy Boga, by odmienił te czasy”. Nie!

Radzi, by wyzyskiwać chwilę sposobną, czyli w tych niedobrych okolicznościach, w tych dziwnych sprawach świata, w tych niezbyt sprzyjających okolicznościach ekonomicznych, społecznych czy politycznych, wyzyskiwać każdą chwilę.

Nie załamywać się, ale brać każdy moment i robić z nim coś sensownego.

Myślę, że jako chrześcijanie właśnie tak powinniśmy kształtować nasze życie w świecie. My, wierzący w Chrystusa, nie możemy być ludźmi, którzy mówią: „Złe mamy czasy, czy to się kiedyś zmieni? Módlmy się do Boga, żeby zadziałał”. Nie!

Mamy brać w obroty każdą chwilę i przemieniać ją na coś dobrego. Każde spotkanie z drugim człowiekiem i każde okoliczności życia mamy wykorzystywać, by zrodziło się z tego coś dobrego. Nie wolno nam biadolić, ale mamy zakasywać rękawy i działać, by wyciągnąć z każdego momentu, ile się tylko da.

Drugie zdanie: „**Nie bądźcie przeto nierozsądni, lecz usiłujcie zrozumieć, co jest wolą Pana**”.

Co w tym zdaniu mówi Paweł? Że w każdej chwili naszego życia mamy zadawać sobie pytanie o to, czego Bóg chce od nas.

Skoro On wzywa nas, by wyzyskiwać każdą sekundę, to kolejnym krokiem jest wykorzystanie jej według Jego pomysłów i Jego woli.

Chodzi więc o to, by nie patrzeć na życie zbyt szeroko, ale skupiać się na mądrych wyborach w codzienności.

Nieustannie powinniśmy więc zadawać sobie pytanie: „Jaka jest wola Pana?”, by w kolejnych sytuacjach, spotkaniach, okolicznościach słuchać Boga.

I oczywiście nie chodzi o to, by stać się marionetką i pozbyć się wolnej woli albo by pytać Boga o to, jaki kształt bułek mam wybrać w piekarni.

W tym zdaniu św. Pawła bardziej chodzi o to, by szukać tego, co jest Bogu miłe, co się Jemu podoba i według tego postępować.

Usilne poznawanie tego, co jest miłe Panu, to takie kształtowanie własnego życia, by On, patrząc na nas, widział w nas swoje dzieci do siebie we wszystkim podobne, które są czułe na Jego natchnienia.

Trzecie zdanie (jakże aktualne!): „**Nie upijajcie się winem, bo to jest przyczyną rozwiązłości**”.

Wielokrotnie słyszałem w konfesjonale słowa: „Za dużo wypiliśmy na imprezie i poszedłem w nieczystość” albo „Ojczy, zdradziłem żonę, bo pojechałem na wyjazd służbowy, popiliśmy, straciłem nad sobą kontrolę i wylądowaliśmy w łóżku”.

Św. Paweł jest bardzo przyziemny w swoich radach, mówi prosto z mostu, by się nie upijać, bo pewnie nieraz widział, jak nietrzeźwość kończy się nieczystością i mnóstwem innych grzechów.

Jakby chciał powiedzieć: „Słuchajcie! Nie pijcie wody! Bo jeśli będziecie ją pić, będziecie grzeszyć czy to nieczystością, czy rozpustą, czy przemocą”.

Urzeka mnie ta prostota Pawła, który przed chwilą mówił o poszukiwaniu woli Bożej, a teraz „kawa na ławę”, znając słabość ludzkiej natury, mówi o skutkach nadużywania alkoholu.

Następna wskazówka: „Napełnijcie się Duchem, przemawiając do siebie wzajemnie psalmami, hymnami pełnymi Ducha, śpiewając i wychwalając Pana w waszych sercach”.

Mnie to zdanie kojarzy się z bardzo konkretnym wymiarem mojego życia.

Przyznam, że sporo słucham różnego rodzaju muzyki wielbieniowej i ona zwykle wprawia mnie w pozytywny nastrój, mobilizuje wewnątrz do dobrych rzeczy, czyli na przykład do głoszenia Słowa czy pomagania innym.

Gdy zaś słucham godzinami słabej, pustej muzyki, to tak się nie dzieje, nic mi się nie chce.

I choć św. Pawłowi nie chodzi o muzykę, to to zestawienie pokazuje, co chciał prawdopodobnie wyrazić: to, czym się karmimy, kształtuje nas.

Jeśli jemy tylko „badziew”, bzdety i popkulturową papkę (i nie mówię tu o jednym odcinku serialu dla odpoczynku), to nasze serce zaczyna się tym wypełniać, według tego myśleć i takimi kategoriami postrzegać świat, wtedy nie mamy ochoty na nic wznioślejszego, mądrzejszego i świętszego.

Gdy bowiem człowiek przyzwyczai się do McDonalda, to potem chce jeść tylko to – wiem, o czym mówię.

Rada św. Pawła (a także kilka wieków po nim św. Augustyna) jest prosta: czym się karmisz, tym jesteś, co sączysz w duszę, tym się stajesz.

I ostatnia, bardzo piękna myśl: „Dziękujcie zawsze za wszystko Bogu Ojcu w imię Pana naszego, Jezusa Chrystusa”.

Paweł zachęca nas w tym zdaniu, byśmy wobec wszystkiego przyjmowali postawę dziękczynienia.

Mówi: „Nie narzekaj, nie proś, nie przepaszaj nawet, ale dziękuj, dziękuj i jeszcze raz dziękuj”.

Bardzo lubię przypominać sobie (pewnie niektórym z nas znane) pytanie kogoś mądrego: „Z czym byś się dzisiaj obudził, gdybyś dziś miał tylko to, za co wczoraj podziękowałeś?”. Ja niestety najczęściej budziłbym się z niczym.

Warto więc pójść za tym, co mówi Paweł i nauczyć się dziękowania za wszystko: od drobnych, prawie nieistotnych czy niewidocznych spraw, po te wielkie i spektakularne.

Cokolwiek się dzieje, dziękujmy: oddychasz – dziękuj, żyjesz – dziękuj, jesteś zdrowy – dziękuj, masz wytrwałość w chorobie – dziękuj, jesz chleb – dziękuj, że go masz, masz gdzie mieszkać – dziękuj.

Nauczmy się dziękować za to, co wydaje się nam oczywiste i naturalne, a przecież wcale takie nie jest.

Zostańmy dziś przez cały dzień z tymi radami św. Pawła, by jego sposób myślenia uczył nas, jak z jednej strony żyć bardzo blisko ziemi i spraw ludzi na niej żyjących, a z drugiej żyć blisko Boga, we wszystko wsączając Jego miłość.

Tym jest przecież prawdziwe życie chrześcijańskie przyczepione mocno do ziemi, ale źródła mające w niebie.

Upojeni Duchem Ef 5,15-20

komentarz ks. P. Śliwińskiego i ks. M. Kowalskiego z książki

"Zaufaj Słowu - JUTRO NIEDZIELA -Rozpoznaj w Nim Boga" rok B, wyd. Stacja 7, Kraków 2020

Wyzyskujcie chwilę sposobną, bo dni są złe – apeluje św. Paweł. To, co doradza, tworzy znów obraz mądrości, bardzo podobny do tego usłyszanego w pierwszym czytaniu.

❖ EGZORTY

Kontynuujemy lekturę listu do Efezjan i jego **piątego rozdziału**. Przypomnijmy, św. Paweł przechodzi w nim od ogólnych wezwań skierowanych do całej wspólnoty (egzorty w 5,1-20) to tzw. tablic rodzinnych, czyli norm, którymi ma kierować się chrześcijański dom, rodzina (5,21-33). Przestrzega przed praktykowaniem pogańskiego stylu życia (5,1-7), zachęca, aby strzec w sobie światłości Jezusa (5,8-14) oraz wzywa do napełniania wszystkich relacji i sfer życia Duchem Świętym (5,15-20). Następnie ukazuje, co to znaczy – na konkretnym przykładzie chrześcijańskich małżonków (5,21-33).

❖ MĄDRE ŻYCIE

Usłyszmy fragment, który znajduje się w sercu piątego rozdziału Listu do Efezjan. Autor wzywa wierzących do mądrego życia i **wydobywania tego, co najlepsze**, w trudnym czasie. Zwróćmy uwagę na apel św. Pawła o rozeznawanie woli Bożej i nieustanną modlitwę dziękczynienia. Zauważmy, że i w drugim czytaniu znajdziemy obraz mądrości Bożej.

NAJWAŻNIEJSZE CYTATY

- ✚ Wyzyskujcie chwilę sposobną, bo dni są złe
- ✚ Usiłujcie zrozumieć, co jest wolą Pana
- ✚ Dziękujcie zawsze za wszystko Bogu Ojcu

TRANSLATOR

Wyzyskujcie chwilę sposobną, bo dni są złe (Ef 5,16). Dosłownie: wykupcie, odkupcie (**eksagoradzo**) czas łaski (**kairos**), uwięziony w naszym zepsutym i przemijającym, czyli złym ludzkim czasie. Słowa te można także zrozumieć jako zachętę do maksymalnego wykorzystania czasu łaski, nowego życia w Duchu, które już dziś, pośród przemijalności tego świata, daje nam Pan (zob. Kol 4,5). To według autora Listu do Efezjan oznaka mądrości. Termin **eksagoradzo** u Pawła oznacza także odkupienie z niewoli grzechu, śmierci i Prawa, które przynosi Chrystus (zob. Ga 3,13; 4,5).

BIBLIJNY INSIDER

Nie jak niemądrzy, ale jak mądrzy. W drugim czytaniu znów znajdujemy obraz mądrości – podobny do Księgi Przysłów, na wskroś praktyczny. Tutaj także mamy do czynienia z **nauką o dwóch drogach**. Pojawia się wezwanie, aby postępować „**nie jak niemądrzy, lecz jak mądrzy**”. Autor, spoglądając na swój czas, widzi, że jest niebezpieczny. Wie, ile pułapek i niebezpieczeństw czeka na tego, który chce prowadzić dobre, mądre życie. Pod tym względem nasz XXI wiek nie jest wcale odosobniony ani wyjątkowy. W każdym czasie i kulturze mądre życie jest wyzwaniem i wymaga walki ze swoimi słabościami i otaczającym nas światem. List do Efezjan zawiera zachętę, aby wykorzystywać dobrze swój czas, pytając się w każdej chwili o sens tego, co robię (zob. TRANSLATOR).

Napełniajcie się Duchem. Chodzenie drogą mądrości, do czego wzywa św. Paweł, nie oznacza tylko przestrzegania Prawa, jak w Starym Testamencie. To coś więcej – **poddanie się prowadzeniu Ducha** Świętego. To On pozwala rozeznac wolę Bożą wobec nas. To jego także symbolizuje wino, które na swym stole postawiła Mądrość z pierwszego czytania. Tak jak pogaanie upijają się winem, tak chrześcijanie mają upajać się Duchem Świętym (por. Dz 2,13-18). Dzięki niemu ich życie stanie się pieśnią chwały, dziękczynieniem dla Pana.

Zrozumieć, co jest wolą Pana. Każdy, kto szuka prawdziwej mądrości, musi rozeznąć wolę Bożą: czego na obecnym etapie życia oczekuje Bóg. Tylko w ten sposób chrześcijanin nie zmarnuje swego życia, goniąc być może za zupełnie drugorzędnymi celami. Rozeznąć powołanie i misję, którą każdemu z nas powierza Pan, pomaga rozeznąć Duch Boży. Uprzywilejowanym czasem, kiedy Duch Boży zstępuje na człowieka, jest oczywiście modlitwa. „**Dziękujcie zawsze za wszystko Bogu Ojcu w imię Pana naszego Jezusa Chrystusa!**” – wzywa w ostatnich słowach autor Listu do Efezjan. **Modlitwa dziękczynienia** jest znakiem rozpoznawczym chrześcijanina, który odkrywa w swoim życiu wypełniającą się wolę Boga. Mądrość polega na kroczeniu jej drogami i wsłuchiwanie się w jej głos na modlitwie.

II czytanie : **Ef 5,15-20** (Biblia Tysiąclecia)

(15) **Baczcie więc pilnie, jak postępujecie, nie jako niemądrzy, ale jako mądrzy.**
(16) **Wyzyskujcie chwilę sposobną, bo dni są złe.** (17) **Nie bądźcie przeto nierozsądni, lecz usiłujcie zrozumieć, co jest wolą Pana.** (18) **A nie upijajcie się winem, bo to jest [przyczyną] rozwiązłości, ale napełniajcie się Duchem,** (19) **przemawiając do siebie wzajemnie w psalmach i hymnach, i pieśniach pełnych ducha, śpiewając i wysławiając Pana w waszych sercach.** (20) **Dziękujcie zawsze za wszystko Bogu Ojcu w imię Pana naszego Jezusa Chrystusa!**

Ojcowie Kościoła komentują czytania biblijne:

➤ **Teodoret z Cyru**

Postępować jak mądrzy

„**Baczcie więc uważnie, jak postępujecie, nie jak niemądrzy, lecz jak mądrzy. Wykorzystujcie czas, bo dni są złe**” „Złymi dniami” [apostoł] nie nazywa czasu [jakież bowiem zło może posiadać czas?], lecz określa w ten sposób występki, który w ciągu dni się dokonuje. Dlatego też stwierdził, „wykorzystujcie czas” – czas nie należy do was, gdyż jesteście przybyszami i pielgrzymami. Dzielnie więc znoście przykrości, które się wam przytrafiają, i należycie wykorzystujcie bieżącą chwilę.

„**Nie bądźcie więc nierozsądni, lecz starajcie się zrozumieć, co jest wolą Pana**”. Przejawem ostatecznej głupoty jest bowiem nieoddawanie we wszystkim czci Panu, który dokonał dzieła zbawienia.

„Nie upajajcie się winem, bo to prowadzi do rozwiązłości, lecz napełniajcie się Duchem, przemawiając do siebie wzajemnie psalmami, i hymnami, i pieśniami duchowymi, śpiewając i wysławiając Pana w sercach swoich”. Potępiwszy szkodliwe opilstwo, jego miejsce przeznacza „pijaństwu” duchowemu. Taki sens ma bowiem stwierdzenie: „Napełniajcie się Duchem”, to znaczy nieustannie sławcie Boga, skłaniajcie się ku sobie i pobudzajcie wciąż swoje myśli. Sercem bowiem śpiewa ten, kto nie tylko porusza językiem, lecz również pobudza umysł do zrozumienia tego, co mówi.

„Dziękujcie zawsze za wszystko Bogu i Ojcu w imię Pana naszego Jezusa Chrystusa”. Boga – Dobroczyńcę należy wielbić nie tylko za siebie, lecz również za wszystkich, którzy dostąpili dobrodziejstwa. Wypada, aby tak postępowali ci, co nieustannie pamiętają o Chrystusie, który nas zbawił.

➤ Św. Augustyn

Śpiewać hymnami i pieśniami duchowymi

Co, znaczy *Alleluja*? Chwalcie Pana! Jedynie aniołowie chwalą Pana bez przerwy: nie łakną, nie pragną, nie chorują, nie umierają.

I my wypowiedaliśmy *Alleluja*, i śpiewaliśmy je tu rano i gdy przybyliśmy tu niedawno temu, rano, śpiewaliśmy również *Alleluja*.

Nas więc również dosięgła woń Bożej chwały i owego odpoczynku, ale o wiele bardziej uciska nas śmiertelność. Męczymy się, gdy je odmawiamy i pragniemy pokrzepić nasze ciało, a jeśli dłużej odmawiamy *Alleluja*, to ciężką się staje dla nas służba Boża ze względu na ociężałość naszego ciała.

Bo pełnia bez końca nastąpi w owym *Alleluja*, po tym życiu i po jego trudach. Cóż więc, bracia? Odmawiajmy je, ile tylko możemy, byśmy zasłużyli, by je odmawiać zawsze.

Pokarm nasz niech będzie w *Alleluja*, napój nasz w *Alleluja*, jedyną działalnością odpoczynku będzie *Alleluja*, całą radością niech będzie *Alleluja*, to jest chwała Boga.

Któż bowiem chwali doskonale, jeśli nie ten, kto używa [wszystkiego] z radością? Jakaż to będzie moc umysłu, jak wielką będzie sama nieśmiertelność i moc ciała, gdy ani umysłowi nie zabraknie napięcia kontemplacji Boga, ani ciało nie osłabnie w nieustannej kontemplacji Boga.

➤ Św. Augustyn

Św. Augustyn przeżywa hymny wprowadzone przez św. Ambrożego

Ile razy płakałem, słuchając hymnów Twoich i kantyków, wstrząśnięty błogim śpiewem Twego Kościoła. Głosy te wlewały się do moich uszu, a gdy Twoja prawda ściekała kroplami do mego serca, parowało z niego gorące uczucie pobożnego oddania. Z oczu płynęły łzy i dobrze mi z nimi było.

Niedawny to był jeszcze czas, kiedy Kościół mediolański zaczął szukać pociechy i duchowego umocnienia w takim zespalaniu głosów i serc wiernych. Zaledwie rok wcześniej albo niewiele dawniej Justyna, matka młodocianego cesarza Walentyniana, prześladowała Twego sługę Ambrożego, służąc arianom, którzy ją zwiedli na drogę swej herezji. Wówczas oddany Ci lud czuwał w kościele, gotów umrzeć razem ze swoim biskupem, Twoim sługą.

Tam też matka moja, Twoja służebnica, przodując w gorliwości i nocnym czuwaniu, żyła pogrążona w modlitwie. Chociaż mnie jeszcze wtedy nie rozgrzewał żar Ducha Twego, udzielał się niepokój i podniecenie miasta.

To właśnie w tym okresie wprowadzono zwyczaj, wzorem Kościołów wschodnich, śpiewania hymnów i psalmów, aby wśród ogólnego przygnębienia wierny lud nie tracił ducha. Od tamtego zaś czasu przechował się ten zwyczaj do dziś, a przykład Mediolanu naśladuje wiele innych Twoich zgromadzeń, we wszystkich właściwie krajach...

[Po pogrzebie św. Moniki]. Położyłem się spać, a po zbudzeniu stwierdziłem, że mój ból w pewnej mierze złagodniał. Leżąc na łóżku, samotny, przypominałem sobie strofy Twego sługi, Ambrożego, i zrozumiałem, jak są prawdziwe:

Boże, wszechrzeczy Stworzycielu,
Ty rządzisz obrotami nieba,
Ty dzień odziewasz światłem pięknym,
A noc nasycasz snu błogością –
Aby on ciałom utrudzonym
Przywrócił dawną moc do pracy,
Oszołomione myśli ściszył,
Ukoił smutki udręczonych.